(Nro. 173.)

GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek **Nro. 86.** 30. Lipca 1821.

Wiadomości zagraniczne.

Portugaliia Brazyliia i Algarbiia.

Sprawa względem Portugalskich dyplomatyków, trudniąca Stany na wielu posiedzeniach, rozwiązaną została na d. 14. Czerwca. Prezydent podał trzy pytania, które wzięto pod rozwagę. Pytania te dały sposobność do różnych spostrzeżeń, nad postępowaniem tych dyplomatyków, nad powodami przełożonemi w Kommissyi, trybunałom właściwym tey sprawie, nad stopniem kary, i nad nietykalnością służącą onym iako reprezentantom Króla. Stany rozwiązały przełożone sobie pytania w sposobie następuiącym: 1.) Że postępowanie dyplomatyków, wzbraniaiących paszportów, było nieprzyiacielskie; 2.) że powinni bydź oddaleni, ponieważ utracili zaufanie narodu; 3.) że oświadczenie to powinno przesłane bydź Królowi, aby ich oddalił; 4.) że nie można wyprowadzic przeciwko nim sprawy, póki nienastąpi onych oddalenie.

Na posiedzeniu Stanów z d. 20. Czerwca uczynił P. Maldonado wniosek utworzenia nowego orderu kawalerskiego pod nazwiskiem: Order konstytucyyny, ten powinien bydź tym udzielony obywatelom, którzy zasłużą się Oyczyznie przez usługi konstytucyyne.

Hiszpaniia.

List prywatny z Madrytu z d. 28. Czerwca umieszczony w dzienniku Paryzkim zawiera co następuie: »Roztrzygnięto już ostatecznie pytanie względem nadzwyczaynego zwołania Stanów.

Na iednem z ostatnich posiedzeń, uczyniono wniosek, aby prosić Króla i okazać mu czyli iest powod do zwołania nadzwyczaynych Stanów; po krótkich rozprawach przystąpiono do wezwania imiennego, z którego okazało się, że było obecnych 157 Deputowanych, z których 150 głosowało za a 7 przeciwko wnioskowi. Stosownie do tego przesłano Królowi poselstwo z tem pytaniem, które Król rozstrzygnął potwierdzeniem. Zdaie się, iż przedsięwzięta będzie reforma z podrządnemi urzędnikami wydziału spraw zewnętrznych, którego budżet oznaczyły Stany na 11 milliionów realów. — Mówiono niedawno o pożyczce. Stany upoważniły Króla w rzeczy samey do pożyczki 200 milliionów, atoli według wiesci będących w obiegu, zdaie się, że o tę pożyczkę nastąpią układy pod korzystnieyszemi nierównie iak pierwey warunkami i sposob oneyże wypłaty zupełnie inaczey zostanie urządzony.«

Oto iest podział listy cywilney: dla Króla 40,000,000 realów; dla domu Królowey 640,000 realów; dla Infantów Don Carlos i Don Francisco 3,300,000 realów; dla Infantek ich małżonek, 1,200,000 realów; dla Infanta Karola Ludwika, syna Xiężniczki Lukkieskiey 72,000 realów.

W Walencyi na d. 19. wieczorem dała się słyszeć explozyia szmermela w pobliskości publiczney przechadzki; wypadek ten wprawił całe miasto w poruszenie tem więcey, iż biegały wieści, że ta explozyia była hasłem do uwolnienia Jenerała Elio. Jeneralny Kapitan i naczelnik polityczny przybyli natychmiast na to mieysce dla przywrócenia spokoyności. Naczelnik woyskowy wydał odezwę dla uspokoienia umysłów i zaięto się mocno wyślędzeniem sprawcy tey zbrodni.

Plan spisku odkryty w Śewilli rozciągał się na Xeres i Kordowę. Jenerał Pedro Grimarest i Brygardyier Mir mieli bydź głowami powstania, pod imieniem: pierwszy i drugi dowódca woyska wiary. Pomiędzy licznymi uwięzionymi, znayduią się, wyżey namieniony Brygadyier Mir. P. Juan Dato, Audytor Marynarki, Officer, sierżant, kapucyn i inna bardzo znana osoba. Wielu innych, mianych w podeyrzaniu o udział do tego spisku pouciekało.

Wielka Brytaniia i Irlandyia.

Gazety Londyńskie z d. 4. i 5. b. m. zawieraią znowu następuiące szczegóły względem śmierci Buonapartego. »Zdrowia Buonapartego, wyraża gazeta Sun, okazało się niebezpieczne szczególniey w ostatnich czternastu dniach, i dla tego osądzono za rzecz potrzebną, aby do lekarzy, którzy go od począt-

ku iego słabości pilnowali dodadź ieszcze dwóch chyrurgów i trzech innych lekarzy. Atoli postrzeżono wnet, iż się zbliża ostatnia chwila iego życia. Rak w żołądku poczynił wielkie zniszczenia. Przy otworzeniu ciała okazało się, że wątroba przyrosła do wnętrzności. W żołądku były ieszcze pozostałki używaney kawy. Zwłoki otworzono dopiero wtedy, gdy zupełnie przekonano się o śmierci, poczem złożono ie na katafalku. Gubernator dla oglądania zwłok przybył z całym sztabem jeneralnym. Pogrzeb nastąpi ze wszystkiemi honorami należnemi iego stopniowi. Wiadomo, iż według aktu wydanego przez Parlament Angielski, Buonaparte powinien bydź uważanym tylko iako Jenerał, i że zakazano mu dawać innego tytułu. Umarł bez walki z śmiercią i do wiary podobna bez bolu. Wszystkie doniesienia zgadzaią się, że umierał spokoynie. Zostawił testament, w którym wyraźnie życzył sobie, aby pochowany był na wyspie S. Heleny. Zapewniaią, iż tę same uważano symptomata zapowiadaiące zbliżaiący się zgon iego, które postrzegano przy śmierci iego oyca. Lekarze obeyrzawszy zwłoki oświadczyli iednomyslnie, iż niepodobna, aby mógł był przyyść do siebie.»

Gazeta Star z d. 7. Lipca zawiera w tey mierze co następuie: »Kapitan Hendry z sloopu woiennego Rosario, przybył z wyspy S. Heleny do Admiralicyi dzisiay rano o godzinie 4 1/2. Przywiózł on listy urzędowe tyczące się śmierci Buonapartego. Cośmy w tey mierze otrzymali i za co ręczyć możemy, iest następuiącem: »Buonaparte umarł na chorobę dziedziczną w iego rodzinie. Oyciec iego zakończył życie równie na raka w żołądku w wieku lat 35 życia swoiego. Buonaparte miał lat 53. W prawdzie twierdził, że urodził się w d. 15. Sierpnia 1769 atoli starszym był o rok; do tego niepewnego podania była boiaźń zarzutu: że nie iest Francuzem, ponieważ Korsyka dopiero w roku 1769 z Francyią połączoną została. — Od czasu nadeyścia tey nowinny są w niezmiernem poruszeniu telegrafy admiralicyi. Kompaniia wschodnio-Indyyska otrzymała podobneyże treści doniesienia. Sir Hudson Lowe donosi Dyrektorom w liście, odczytanym dzisiay rano na zgromadzeniu jeneralném, że Buonaparte od d. 17. Marca nieopuszczał swoiego domu w Longwoodzie i że umarł na d. 5. Maia wieczorem, o godzinie 6 mniey 10 minut.

Publicysta wyraża, niepodaiąc źrodła, że zwłoki Buonapartego sprowadzone bydź maią do Anglii, dla sprawdzenia obeyrzenia onych.

Podług wiadomości z wyspy S. Heleny umieszczoney w Kuryierze z d. 5. b. m. Buonaparte widząc zbliżaiący się swoy zgon, żądał, aby go ubrano w mundur Jeneralski i bóty z ostrogami i by go położono na ulubione łóżko polowe, na którem będąc zdrowym zwykł był spoczywać. Tak ubrany miał się z tym rozstać światem.

P. Brougham i Margrabia Londonderry rozbierali na nowo na d. 2. b. m. w Izbie Niższey pytanie względem koronacyi Królowey. Dnia 3. odroczono Izbę do d. 10. b. m. Lord Londonderry zwrócił uwagę, iż po takich pracach potrzebuią członkowie wypocznienia. »Nasi Mocodawcy (rzekł) nie będą przynaymniey sądzić, że Urząd Reprezentanta w Parlamencie iest prożniacki; obrachowaliśmy dokładnie, iż od początku tego posiedzenia trwały narady codziennie godzin 8 i minut 40.«

Z tego wszystkiego, co Margrabia Londonderry rzekł podczas rozpraw na d. 30. z. m. w Izbie Niższey, zdaie się, iż Rząd postanowił nieodzownie niedozwalać, aby Królowa miała udział do obrzędu koronacyi, chociaż oney nie zabrania wnieść roszczenia swoie przez obrońców przed tayną radę; formalność, niemogąca do niczego innego doprowadzić, iak tylko że Panom Brougham i Denman poda znowu sposobność okazania swoich talentów.

Francyia.

W Izbie Deputowanych toczą się od kilku dni rozprawy nad proiektem do prawa, przełożonym od Rządu a dotyczącym się przedłużenia cenzury względem pism peryodycznych treści polityczney, maiącey trwać do końca przyszłego Izb posiedzenia. W ogólności ukończono rozprawy nad proiektem w dnia 7. i w tym samym dniu wzięto pod rozwagę dodatki przełożone przez różnych Członków. P. Bonald, ieden z mowców za proiektem, mówił na posiedzeniu z d. 6. w sposobie następuiącym:

»Mości Panowie! Niektóre uwagi polityczne, nie mogące mieć inney zasługi, prócz prawdy, inney ozdoby, prócz prostoty, iest to wszystko, co nam do wniesienia zostawiły mowy słyszane przez WPanów na wczorayszem posiedzeniu. Wymowa wyczerpała wszystko w tych rozprawach; krótkie postrzeżenia filozoficzne mogą ieszcze znaleść mieysce.«

»Prawna wolność pisania, i ogłaszania pism swoich nie iest ani własnością jeniiuszu, ni prawem przyrodzonem, ni dobrodzieystwem prawa; iest ona istotnym symptomatem owego stanu towarzystwa, które zowiemy Rządem

reprezentacyynym, podobnie iak gorączka iest symptomatem zapalenia organicznego. Ludzie iey nie stanowią, lecz rodzi onę kształt tegoż Rządu; towarzystwo nie ma ztąd żadnego użytku, musiano zezwolić na nię, iako na potrzebę.«

»Jest ona nieuchronną woyną obiedwóch Władz, to iest Władzy Królewskiey i Ludu, które ten Rząd składaią; powstaie ona z Rządem, nie istnienie przed nim, i nie istniałaby po takowym. Widzicie WPanowie iak się utrzymuie w Anglii; widzieliśmy iak się tworzyła pod zarządem konstytucyynym we Francyi a umierała za Wydziału publicznego bezpieczeństwa i pod Buonapartem; widziemy wszczynaiącą się w Hiszpanii, w Neapolu, Portugalii i wszędzie, gdzie rewolucyia stawia nauki Ludu obok zasad Monarchicznych. Jestże dobrem? Jestże złem? — Jest potrzebą. Dwie Władzè, są dwa towarzystwa, nie mogące żyć spokoynie obok siebie w iednem Państwie.«

»Wszystkie Ludy, u których wszczęła się wolność pisania, położyli iey tamy; tak uczynili Anglicy stanowiąc surowe ustawy przeciwko libellistom, iak Rzymianie, których Senat w swey gruntowney mądrości, wyganiał często z miasta filozofów, twierdzących fałszywie tak w swoich rękopismach, iak nasi w pismach wytłaczanych.«

»Wszyscy uznaiemy potrzebę tych praw woiennych pomiędzy autorami, iedni chcą ie mieć powściągaiące (*repressiv*), inni pod imieniem *preventiv* (zapobiegaiących ustaw) wstrzymuiącemi (*réprimantes*); w tém iedynie rozróżniamy się iedni od drugich; ponieważ nikt z nas nie żąda pokoiu, i nie może go żądać.«

»Nie są to więc ani powściągaiące ani zapobiegaiące, lecz nadewszystko skuteczne ustawy, iakie wyuzdaniu prassy stawić potrzeba, i to iest pewną, co wyrzekła Konstytucyia, lub nic nie chciała powiedzieć.«

»Atoli właśnie ci, którzy naywięcey nadużywali wolności pisania, co naywięcey są skłonni, nadużywan a iey daley, są tymi, którzy nayuporczywiey żądali ustaw powściągaiących, nadaiąc naywięcey słowu *réprimer* (wstrzymywać) fałszywe znaczenie. To dowodzi, że ustaw powściągaiących nie maią równie za bardzo wstrzymuiące, i więcey obawiaią się wyrazu *prévenir* (zapobiegać), niż biorąc gramatykalnie logicznie i zupełnie naturalnie, myśli zawartey w wyrazie *réprimer* (wstrymywać). Powód ten byłby iedynie dostatecznym, gdyby tylko ludzie chcieli się zaspokaiać rozstropnym powodem.«

»Oczekiwać, aby ukarać można występek, ieżli można onemu zapobiedź, iest nie potrzebnem barbarzyństwem; występkiem obrażoney ludzkości, któreby uymowały sławie księdze ustaw i Rządowi.«

»Chcieć bydź raczey ukaranym przez sprawiedliwość, iak upomnianym przez cenzurę, iest złym i niegodziwym wyborem, któryby niał sławie autora a tylko rozdrażnić może libellistę.«

»Obyczaie nasze zawsze były bardziey pobłażaiącemi iak nasze ustawy; iest to pięknym rysem naszego charakteru.«

»Doświadczaycie, iak w Angli, wskazuiąc bezbożnego lub buntowniczego autora na karę pieniężną, którey zapłacić nie iest w stanie, gdyby nawet całe życie siedział w więzieniu, a zobaczycie, iż nim upłynie lat trzy, sprzysięgną się filozoficzna filantropiia i miłość chrześciańska, co mowię? w potrzebie zrządzą powstanie, aby otrzymać zgóry ułaskawienie. Takie są nasze obyczaie i chociaż onym nie należy koniecznie przyznać prawa, toć nie można się także na nie bardzo uskarżać.«

»Atoli mówią, że cenzura iest dowolną; nie maszże iakieyś dozwolności we wszystkich wyrokach? Nadaiecie cenzorowi Władzę dowolną; nie maszże także autor dowolney władzy, pisania złego lub dobrego? i ieżli złoczyńca dla szkodzenia towarzystwu, używa wszystkich sił lub przebiegów swoiego rozumu, chceciež przeszkodzić cenzorowi lub sędziemu, aby nie użył swoiego rozumu dla zapobieżenia złemu lub onego ukarania; i sądzicie, że bezliczne rachuby sztuki, nayniebezpiecznieysze myśli w nayniewinnieyszych wyrazach można tak wyłożyć, iak w sprawie kradzieży lub zaboystwa doyść można do pewnego i materyialnego faktum?«

(*Dokończenie nastąpi*).

Na posiedzeniu Sądu Parów w dniu 31go Maia (w sprawie spisku Sierpniowego) pytany był ieszcze Caron, dla czego zaparł się pierwey, że odwiedzał P. d'Argenson w domu iego wieyskim pod Kolmarem? Odpowiedział, dla tego, ponieważ wie z doświadczenia, że takie odwiedziny wplątać mogą w śledztwo kryminalne — Kapitan Rosselange dał bardzo dobre świadectwo na stronę Carona. — Poczem badano Pułkownika Fabviera, byłego Adjutanta Marszałka Marmonta, iako świadka względem iego stosunków z Caronem Dowiedziano się także, że on miał przypadkowe związki z P. d'Argenson, to iest, że iechał powozem P. d'Argenson z Epinal do Kolmaru..... Opowiadał: Nic nie wiem o wypadkach Paryzkich, albowiem od d. 27. Lipca

do 21. Sierpnia podrożowałem wsprawach pewnego domu handlowego, który mnie obchodzi; Carona nie zastałem u d'Argensona, lecz uyrzałem go pierwszy raz po moiem uwolnieniu z więzienia S. Pelagii, gdzie siedziałem trzy miesiące. — Prezydent: Pierwey mówiłeś WPan, żeś go poznał na polowaniu pod Kolmarem? — Fabvier: Wistocie; przedstawiono mi wtedy Officera, iako Podpułkownika Carona..., po uwolnieniu moiem z więzienia S. Pelagii, doniosł mi Sauset, że Caron, uwolniony także z taiemnego więzienia, chciał ze mną mówić; Caron przyszedłszy zapytał mnie z gniewem, iak mogłem powiedzieć, że mi iest znany, gdy go nigdy nie widziałem? — Poznałem dopiero, iż mi kogo innego przedstawiono, — Caron: Tak, iak pod moiem imieniem starano się uwieść sierżanta w Kolmarze, tak może chciano pod moiem imieniem znaleść Fabviera. — Prezydent (do Fabviera): Znasz WPan innych uczestników polowania? — Fabvier: Dwóch, atoli nie wymieniłem ich przed Kommissyią, i rozumiem, że należy mi i teraz zamilczeć ich imiona, są oni urzędnikami, a są przykłady, że oddalano urzędników, iedynie dla tego, że imiona ich w postępowaniu kryminalnem wymienione były .... Pokładam ia zaufanie w bezstronności dostoynego Sądu, lecz nie w sprawiedliwości osób stoiących u steru Rządu. — Prezydent: Sąd nie nastaie na imiona. Jakim sposobem poznałeś się WPan z Dumoulinem? — Przyiaciel móy z Lotaryngii polecił mnie P. Henry w Paryżu. Z tym pewnego dnia poszedłem do kawiarni Rossignola w Palais-Royal. Dumoulin przybył; Henri wymienił mi go iako człowieka, który niezmiernemi stratami, w widokach giełdowych uzyskał sławę, i poznał mnie z nim. Mówiliśmy o dopiero odkrytem spisku; Dumoulin rzekł, iż nie wiele wie o tém; i pozna mnie z Officerem, ktory więcey mi o tem powie. Tegoż s mego ieszcze wieczora spotkaliśmy (oskarzonego) Berarda na bulwarze S. Martin; widziałem go tam pierwszy raz. Dotąd wstrzymywałem się mówić otwarcie o Berardzie, ponieważ nie rad byłem wystawiać w oczach Europy fakta uymuiace sławę szefowi bataliionu; teraz zaś widząc, że Berard sam chciał mnie widziec, gdy iuż od kilku dni działał na rachunek Rządu, wyznam więc prawdę: Berard widząc, iż nie wiele dowierzam iego wyznaniu względem chęci legiiów, gwardyi, przedmieść, wyraził się z większem zaufaniem, względem spisku. Nie poymuię, odpowiedziałem, iak roztropni ludzie mogą mieć nadzieię zrządzić poruszenie, pozwoliwszy nawet, że mieliby niektóre woyska na swoie rozkazy, gdy inne pozostałe w wierności sprzeciwiałyby się temu. Berard obstawał przy swoiey nadziei. Sam Marszałek Marmont rzekł, iest współsprzysiężonym. Na moie postrzeżenie, że to bydź nie może, ponieważ nadto znam Marszałka, dodał, że więcey w tey mierze wie odemnie; Officerowie są mocno roziątrzeni, podofficerowie i żołnierze trzesą głową, iakby się zapytywali: »Kiedyż?« słowem, tylko przyłożyć lunt i wystrzelić! Wszystko się poruszy! Ponieważ iak wiadomo iuż w d. 20. Sierpnia Berard złożył swoie zeznania, i zobowiązał się, wynaleść głowy spisku; zatem nie może podlegać wątpliwości zamiar, dla ktorego poźniey w kilka dni podobnie do mnie mówił. — Prezydent: Czy WPanu przekładano drugą rozmowę z Berardem? — Fabvier: Przyszedł do mnie ktoś z zapytaniem, czy chcę się widzieć z Berardem; że ma zamiar wyruszyć ze swoią legiią, i prosi mnie o instrukcyią. Odpowiedziałem, że nie chcę się z nim widzieć i nie mam dla niego żadney instrukcyi; ieżli zaś chce rady, więc zdaniem moiem iest, aby szef bataliionu nie czynił nic bez rozkazu, i ze wszystkich swoich postanowień wyiawionych przedemną to iedynie zachował, to iest: nie kazać strzelać do bezbronnych obywateli. Osoba pośrednicząca zdawała się bydź przekonaną, ścisnęła mnie za rękę i odeszła. — Prezydent: WPan nie chciałeś przed Kommissyią wymienić tey osoby; trwasz WPan przy swoiem zdaniu? — Fabvier: Żadano odemnie schadzki i biletu, z oznaczeniem mieysca i godziny; odnówiłem oboie; sądzę więc, że nie mam potrzeby, wymieniać osoby. — Dumoulin, zapytany, czemu nie mówił nic o tey rozmówie, odpowiedział: Nie wiedziałem, że Berard postępuie iak podżegacz Policyi; Berard to był, który mnie prosił, o poznanie z Fabvierem, iako z człowiekiem posiadaiącym zupełne zaufanie Marszałka Marmonta. — Berard przeczył temu; życzył, by przyniesiono obcęgi dla wyciągnięcia języka temu, kto skłamał! — Fabvier, zapytany względem stosunków z Nantilem, oświadczył: Jest on moim rodakiem, i po części trudniłem się iego naukami, od owego czasu podróżuiąc, nie widziałem go, aż dopiero w roku 1818; w Czerwcu 1820 spotkaliśmy się znowu; d. 5. o godz. 7. wieczorem przyszedł do mnie z zasępionym czołem i rzekł, że legiia iego wyruszyć ma na pola Elyzeyskie. Zapytał mnie, cobym w tym razie czynił? Odpowiedziałem: Gdyby mnie upo-

ważniono do rozproszenia skupienia starałbym się to wykonać zręcznem wystawieniem; lecz niedozwoliłbym strzelać do bezbronnych obywateli; wszystkiegobym pierwey używał, a nawet wolałbym publicznie złamać moy pałasz i wziąć uwolnienie. Pozniey mówiłem z Nantilem przy końcu Lipca, prosił mnie o pieniądze, pożyczyłem mu 300 franków. Od tego czasu iużem go nie widział. — Jeneralny Prokurator, P. Peyronnet nastawał na Fabviera, by wymienił osobę pośredniczącą między nim a Berardem. — Fabvier: Zwierzenie się tey osoby było nie pewne; uczyniłem przełożenia, zdawała się bydź przekonaną, i z poruszeniem ścisła mi rękę. Pewnie. Ścisnienie to nie wywzaiemnię tem, abym ią wystawiał niebezpieczeństwu, którego nie moge przewiedzieć. Może sama obiawi swoie imie czytaiąc te rozprawy, dotąd zamilczę iey nazwiska, iak taiłem imie Henry, (który poznał Fabviera z Dumoulinem), aż przypadek odkrył go Sądowi. Jeżeli iako współobwiniony, mogłem poswięcic osobiste bezpieczeństwo sprawie drugiego, tem bardziey moge to uczynić teraz, gdy iestem uwolniony. Postanowienie moie oparte iest na honorze i powinności. — Jeneralny Prokurator, widząc, że usiłowania iego są daremne, prosił Prezydenta o ukończenie posiedzenia, zastrzegaiąc sobie, przedsięwziąć na następuiącem prawne środki przeciwko świadków nie chcącym wyznać prawdy.

Znany Kapitan Nantil przybydź miał do St. Sebastian na d. 26. Czerwca w towarzystwie Mauduit i ieszcze inney osoby i ztamtąd poiechał do Madrytu. Szalupa Francuzka, która ich wysadziła na ląd przybyła z Nantes i powróciła tamże natychmiast.

Królestwo Oboiey Sycylii.

Dziennik Królestwa Oboiey Sycylyi z d. 2. b. m. zawiera dwa wyroki Królewskie z dnia poprzedzaiącego, ściągaiące się do zwinięcia dotychczasowego a utworzenia nowego woyska; (wyroki te pozniey umieściemy.)

W ostatnich czasach wypuszczono na wolność za rękoymią kilku więźniów Stanu. Między tymi są: Berelli, Poerio, Arcovito i Pedrinelli. Dnia 1. t. m. uwięziono w Neapolu Jenerała Augustina Collonnę Stigliano.

T u r c y i a.

Podług wiadomości z Konstantynopola umieszczoney w Dostrzegaczu Austryiackim, dywizyia flotty Tureckiey stoiącey na morzu Mityleny poniosła dotkliwą stratę. Dywizyia ta składała się z dwóch okrętów liniiowych, trzech fregat, pięciu brygów i kilku małych okrętów. Na ieden z pierwszych dwóch, który stanął na kotwicy pod przylądkiem Colonna, uderzyło kilka okrętów powstańców Greckich. Walka trwała dzień cały; nakoniec udało się Grekom zapalić go, i wysadzić w powietrze. Dowodzca tey dywizyi ściągnął wszystkie inne okręty a ścigany przez powstańców, zaiął nowe stanowisko pod obroną dział Dardanelskich. W arsenale Konstantynopolitańskim pracuią nad wzmocnieniem flotty Tureckiey kilku okrętami na prędce uzbroionemi.

Z Prowincyy niepocieszaiące równie nadchodzą wiadomości. Wszędzie pokazuią się z iedney nowe wybuchy powstania, a z drugiey strony krwawe zemsty. Miasto Greckie Aiwaly położone niedaleko Smirny było niedawno widowiskiem takiego strasznego przeciwdziałania. Mieszkańcy ośmieleni pokazaniem się przy brzegach kilku okrętów powstańców, zatknęli chorągiew powstania i zabili 1500 Turków znayduiących w Aiwaly. Basza niedaleko z woyskiem stoiący zaledwie dowiedział się o tem krwawym wypadku, gdy uderzył ze swoimi ludzmi na to miasto, rozkazał wyciąć wszystkich mieszkańców płci męzkiey, niewiasty i dzieci zaś wziąć w niewolę a mieysce to razem z ziemią zrównać.

W Smyrnie zaszły także wypadki i poruszenia ludu daiące powody do straszney obawy. Janczarowie i większa część ludu z nimi się łączące, roziątrzona środkami zachowawczemi, przedsięwziętemi przez Władze publiczne, okazała krótnie swoią niechęć z tego powodu. Wyyście okrętu, o którym mniemało pospólstwo, że iest naładowany amunicyią i żywnością dla powstańców, posunęło złość ich do ostateczności. Żądano przetrząśnienia okrętu; stało się, nienaleziono w nim żadnego zbiegłego Raajas (niewiernego) ani szukanych amunicyy. Burzyciele roziątrzeni, że się zawiedli w oczekiwaniu, wywarli gniew swóy na Władze. Mollah, Ajan Basza i kilku znakomitych Muzułmanów padło ich wściekłości ofiarą; inni zaledwie ucieczką swoie ocalili życie. Wszyscy obcy Konsulowie i kupcy udali się na okręty woienne i kupieckie stoiące na kotwicy przed Smyrną. Poczem pospólstwo Tureckie miało dadź się nakłonić do układów i przyrzec spokoyność. Wielu mieszkańców utraciło życie w tych rozruchach.

Okolice Konstantynopola napełnione są woyskami z Azyi. Większa liczba ma nadciągnąć.

)(2

Królewsko-Hiszpański Minister, Kawaler Zea y Bermudes przybył na d. 18. i pozdrowiony został iak zwyczaynie przez tłómacza W. Porty.

Konstantynopol i Smyrna wolne są od zarazy. Przeciwnie zaś w Egipcie ma ona zrządzać nieszczęścia, i rozszerzyć się miała nawet na okrętach Europeyskich.

Według poźnieyszych listów z Konstantynopola z d. 2. b. m. przywieziono tam w ostatnich dniach Ramazanu (postu) głowę byłego W. Wezyra Benderly Ali Baszy, i wystawiono ią na mnieyszey bramie Seraiowey. Tablica przy niey wiższąca, oznacza ukaranego śmiercią iako zdraycę oyczyzny i religii. Galib Basza, były Reis-Effendi i Pełnomocnik podczas ziazdu dla układów pokoiu w Bukareście, iest złożony z Urzędu. Obwiniaią go, że wpływał swemi radami do czynności wspomnionego Wezyra.

Dnia 30. Czerwca wypłynęły dwa okręty liniiowe i iedna fregatta dla połączenia się z eskadrą w Dardanellach. Cara Ali, dotąd Admirał portowy, otrzymał dowodztwo nad tą siłą morską.

Tymczasem twierdzą, że Mohamed Ali Basza Egiptu, który przystawił 10,000 dobrze uzbroionego żołnierza pod rozporządzenie Sułtana, wysłać miał kilka okrętów woiennych przeciwko powstańcom, zniszczyć i zabrać znaczną część onych.

W Morei zamknęli się Turcy po warowniach; powstańcy zaymuią kray otwarty. W takim stanie są rzeczy między Chorszydem i Ismail Baszą i Aly Depedelenly.

Ibrahim Basza z Brussy stanął obozem pod Bujukderem. Mowią, że ma taiemny rozkaz osadzenia zamków nad Bosforem, i oddalenia z tychże Jamaks, woyska, skłonnego do powstania.

Multany i Wołoszczyzna.

Z nad granic Multan d. 25. Lipca. — W Multanach bardzo mało zaszło odmiany. Turcy śledzą nieustannie maiątku Greckiego i bez względu takowy grabią. Zapasy zboża należące do Greków młócą i odstawiaią do twierdzy Ibraiłowa. Kiehaja Bey rozmawiał się pod Skuleni z Jenerałem Rossyyskim i żądał od niego wydania wszystkich Greków zbiegłych do Besarabii, miał on otrzymać odpowiedź, że to tylko za naywyższem pozwoleniem nastąpić może, i w tey mierze dopiero w dniach 16 będzie mógł odpowiedzieć mu stanowczo.

Nowy Kaymakan (Zastępca) wydał do zbiegłych do Bukowiny Bojarów i Duchowieństwa odezwę tu załączoną wzywaiącą onych do powrotu do Multan; atoli na takową nieuważaią dotąd Bojarowie.

Byłym członkom korpusu Ypsylantego naznaczono dwa mieysca zebrania się w Besarabii, gdzie zostawać maią pod dozorem aż do nadeyścia naywyższego rozporządzenia względem ich postępowania.

Odezwa:

Do Bojarów i Duchownych, zbiegłych w kray Austryiacki!

»Mianowany Kaymakanem (Zastępcą) opłakania godney prowincyi Multan, na mocy listu własnoręcznego Cesarza! iakoteż Pana moiego Skarlat Alexandra Kallimachego Xięcia Wołoskiego przybyłem do Stolicy Multan dnia wczorayszego.«

»Gdy z iedney strony wyrok Cesarza przepisnie Bojarom i Chrześciaństwu sposób zachowywania się, z drugiey ięcząca oyczyzna nasza wzywa was do powrotu, abyście łącznie że mną starali się o utrzymanie Cesarskiego woyska, do zarządu kraiu się przykładali, i przezto dawali dowody swey wierności i przychylności ku naszemu potężnemu i dobroczynnemu Rządowi; zbyteczną sądzę byłoby dodać, że obecność pierwszych Bojarów przyłoży się naywięcey do wykonania rozkazów Cesarskich, uspokoienia i pocieszenia Ludu.«

»Tym sposobem osiągnąć możecie znaczne korzyści, stać się uczestnikami łaski i opieki naszego potężnego i łaskawego Cesarza, który maiąc wzgląd na wasze prośby, wysłał liczne woyska, dla zniszczenia zuchwałych Greków i publicznych burzycieli zesłanych za nasze grzechy i ziednania mieszkańcom Multan owey spokoyności i szczęśliwości, których zawsze doznawali pod tarczą potężney Porty. Spieszcie się WPanowie, z powrotem, byście zaięci sprawami kraiu dali dowody waszey wierności i uległości ku Monarchii Opatrznością utworzoney.«

«Zapewnienie Seraskiera Baszy i Kichaja Beja, Zastępcy Seraskiera dane na pismie i pod przysięgą, ręczy WPanom za bezpieczeństwo osob waszych wedle należnego postępowania od chwili, gdy wstąpicie znowu na ziemię Turecką. Ten iest zamiar ninieyszey odezwy, którą wam przez oddawcę Mechmeth Aga przesyłamy.«

»Dan w Jassach d. 1. Lipca 1821.«

»Stefan Wogoridy.«

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.